

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.  
Administracja „ Erywańska 18.  
Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.  
Nadstawy (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
Nakrętki: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.,” oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie

## Ameryka w walce o finansowe panowanie świata.

Londyński korespondent kopenhaskiej „Berl. Tidende” pisze: Minister finansów Stanów Zjednoczonych, mr. Mc. Adoo, podróżował w ciągu dwóch miesięcy po Ameryce południowej. Ścisłał on ręce prezydentom Brazylii, Urugwaju, Argentyny, Peru, Panamy, Kuby i Haiti. Spotkał się również z wieloma innymi politykami Ameryki południowej.

Waszyngton wysłał ministra Mc. Adoo w podróż tę w towarzystwie specjalnej komisji dla zbadania widoków większego zbliżenia się i ściślejszej współpracy Północy z Południem. Rezultat podróży — według tego, co opowiada mr. Mc. Adoo — okazał się zachęcającym nadspodziewanie.

Dla Stanów Zjednoczonych wojna stała się objawieniem. Otworzyła ona Amerykanom widoki ekspansji ekonomicznej, jaka krządką tylko przypada w udziale narodom. Od Amerykan wyłączenie zależność będzie, jak dalece zdolają oni wykorzystać je. Nową ustawę bankową uchwaloną w chwili, gdy wybuchła wojna. Była to nader sprzyjająca okoliczność. W Stanach Zjednoczonych uświadomiono sobie jaknajlepiej, jak ważnymi i cennymi są miesiące wojny obecnej. Ludzie pracują tam z napięciem. Każdy jest zavalony pracą. Prezydent Wilson pomaga na każdym kroku. Jest on niejako mężem opatrnościowym i zarazem stalową sprężyną swego kraju. Ukazuje on narodowi, jakimi powinny być cele Ameryki. Ukazuje rodakom swym ideały obok dolara. Jest on jednym z pierwszych prezydentów, który dał nam do zrozumienia, co ukrywa się poza chciwymi dolarów umysłami kupieckimi Amerykan.

Wiele bankierzy nowojorscy są poniewym podbojem obcych rynków. Władza ich i wym podbojem obcych rynków. Władza ich i wpływ są wielkie. Swe plany i myśli wyjawiają oni narodowi w mowach, wygłaszanych na bankietach i zebraniach. Są to mowy świetne i słucha się ich z uwagą.

W Anglii o zagadnieniach gospodarczych, prócz nielicznych innych jednostek, mówią i piszą tylko profesorowie. Dyrektorzy banków przemawiają raz do roku na walnych zebraniach. Poza tem milczą.

W Ameryce mr. Vanderbild, mr. Kies i mr. Warbur, oraz cały szereg im podobnych przemawiają zawsze, gdy mają coś do powiedzenia. Okazywa nadarza się bardzo często. Zwłaszcza w czasach obecnych.

Ministra Mc. Adoo w Południowej Ameryce przyjmowano wszędzie jak najuprzejmiej. Dawniejsza podejrzliwość wobec Stanów Zjednoczonych i ich polityki zniknęła zupełnie. Przyczyniła się do tego bez wątpienia w wysokiej mierze pokojowa polityka Wilsona.

Okrawiano wszelkie możliwe zagadnienia handlowe, a zupełna zgoda zapanać miała co do konieczności stworzenia potężnej amerykańskiej floty handlowej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. One tylko posiadają odpowiednie środki do urzeczywistnienia tych zamiarów. Innym zagadnieniem o znaczeniu olbrzymim dla Północy i Południa była sprawa kolejowa. Budowę nowych dróg kolejowych przez Panamę uznano za konieczność, gdyż złączenia Północy z Południem dokonano można tylko przy pomocy linii kolejowych. Do projektu tego należy zabrać się praktycznie, a da się on realizować kosztem daleko mniejszym, niż kanał Panamski. Odległość pomiędzy Nowym-Yorkiem a Buenos Aires wynosi około 10,300 mil, z czego odpada około 7,400, gdyż koleje tam już kursują. Brak więc jeszcze 2,900 mil. Linie już istniejące należy połączyć przez wybudowanie nowych w Ameryce Centralnej, Kolumbii, Ekwadorze i Peru, a kosztą wynoszącej około 150 milionów dolarów. Po urzeczywistnieniu tych planów będzie można w Nowym-Yorku osiągnąć do wagonu bezpośredniej ko-

munikacji z Buenos Aires. Poza tem winny być zbudowane odnogi do Rio i Santiago.

Uchwalono, że co dwa lata zbierać się ma wszechamerykańska konferencja finansowa. Pierwsza odbędzie się w Waszyngtonie w roku 1917. Spotkać się na niej mają wszyscy amerykańscy ministrowie finansów. W pierwszym rządzie zamierzone jest unormowanie sprawy telegrafu iskrowego przez zaprowadzenie narazie jednolitej taryfy opłat. W tym celu odbył się ma w niedalekiej przyszłości zjazd w Nowym-Yorku.

Pewne trudności nastęrczyła kwestja monetarna. Uznawano, że pożądane byłoby zaprowadzenie waluty złotej we wszystkich państwach, co jednak w czasach obecnych jest niemożliwe. Zgodzono się wszakże na zaproponowanie zainteresowanym państwom waluty, opartej na monecie złotej, wagi 0,33,437 gramów. Jest to ściśle piąta część amerykańskiego dolara w złocie. Nowa moneta będzie zatem ceną podstawą przy likwidowaniu tranzakcji pomiędzy Północą a Południem.

Kilka największych banków nowojorskich zwłaszcza National City Bank, otworzyło już filie w Południowej Ameryce. Ruch ten ma być popierany. Każdy kraj otrzymał na pozwolenie na otwieranie filij swych banków wszędzie, gdzie tego wymagać będą interesy jego handlowe. W niedalekiej przyszłości zebrać się mają bankierzy i prawnicy, by omówić sprawę możliwych jednolitych ustaw handlowych, co do wszelkich znaków ochronnych, patentów, oraz jednolitej klasyfikacji towarów.

Stany Zjednoczone są naturalnie przygotowane na to, że po wojnie spotkają się w Południowej Ameryce znowu ze sferą interesów Europy. Przypuszczają one, że Europa nie zawaha się przed żadnym wysiłkiem, by tylko uzyskać z powrotem utraconie rynki zbytu. Dla tego właśnie mr. Mc. Adoo wyruszył do południowej Ameryki ze swą komisją, by otworzyć nowe pola dla eksportu Stanów Zjednoczonych i złączyć całą tę część świata silnym węzłem ekonomicznym. Uprzejmie i pełne zrozumienia przyjęcie, jakiego komisja ta doznała w całej Ameryce Południowej, oraz osiągnięte już rezultaty, wykazują jasno, na jak bardzo podatny grunt trafiły plany Nowego Yorku.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol, 20 sierpnia. — Główna kwatery donosi 19 sierpnia:

Na froncie Iraku sytuacja jest niezmienną.

W Persji położenie na prawem skrzydle w odcinku pod Hamadanem jest niezmienną. W centrum miały miejsce ośobnionie starcia o korzystnym dla nas przebiegu. Na lewem skrzydle na wschodzie od Revanduz Rosjanie odpędzeni zostali ku granicy i z powodu naszych ataków musieli się cofnąć na Saudechbulak i Uechnu. Nasi ścigają nieprzyjaciela.

Na froncie kaukaskim wojska nasze zdobyły za pomocą napadu wzgórze Kuramisz, w dominującym lańcuchu gór, w odległości 28 klm. na północnym - wschodzie od Muszu.

Na pozostałych frontach nie zaszły żadne zmiany.

## Komunikaty francuskie.

Paryż, 20 sierpnia — Urzędowo donoszą 19 sierpnia po południu:

Na północy od Somme w ciągu nocy skierowali Niemcy gwałtowne kontrataki na nowe stanowiska francuskie, na północy od Maurepas aż do Clery. W ogniu karabinów maszynowych i w silnych kontratakach za pomocą granatów ręcznych załamały się wszelkie usiłowania, za wyjątkiem jednego punktu na północy od Maurepas, gdzie powiodło się Niemcom wtargnąć do małego kawałka rozu.

## Komunikat niemiecki.

### Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 sierpnia:

Nad Berezyną, na południowym-wschodzie od Delatyszek, udaremniono Rosyanom zamiary przeprowadzenia się przez rzekę.

Po obydwóch stronach Rudki — Czerwiszcz nad Stochodem, toczyła się jeszcze potyczka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które posunęły się na zachodni brzeg rzeki. W pomyślnym kontrataku wzięto tutaj do niewoli 6 oficerów i 367 żołnierzy, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych.

Na wschodzie od Kisielina odrzuciliśmy Rosyan z niektórych wysuniętych rowów.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola

Na północy od Karpacie wydarzyło się nie szczególnego.

W górach lesistych wojska niemieckie weszły w posiadanie wzgórze Kreta, na południu od Zabia, i odparły silne kontrataki nieprzyjacielskie, skierowane na Magurę.

### Zachodni teren walk:

Na północy od Somme działalność

## Sprawozdanie admiralicy niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 20-go sierpnia:

Na wodach u angielskiego wybrzeża wschodniego nasze łodzie podwodne zniszczyły w dniu 19 sierpnia mały krążownik i

bojowa wogólności osłabła. Pod Ovil-lers walki na blizki dystans trwały jeszcze do wieczora.

Odosobnione ataki angielskie odparto na północnym zachodzie od Pozieres i po obydwóch stronach lasu Fourreaux.

Według otrzymanych obecnie doniesień w ataku w dniu 18 sierpnia wzięło udział conajmniej ośm angielskich i cztery francuskie dywizye.

Na prawo od Mozy, nieprzyjaciel powtórzył wczoraj wieczorem ataki swoje w odcinku Thiaumont — Fleury. Wtargnął on ponownie do wsi Fleury; pozatem został odparty.

Na północnym - zachodzie od fortu Thiaumont i w lesie Chapitre pozostały bez skutku nieprzyjacielskie natarcia na granaty ręczne.

Odparto patrole angielskie pod Fermelles i na północnym - zachodzie od Lievil.

Pod Leintrey, wzięliśmy nieco jeńców.

### Balkański teren walk:

Zajęto Biklistę na południu od jeziora Prespa, oraz Banicę.

Na północy od jeziora Ostrovo wyparto serbską dywizję dryńską z dominujących wzgórz Dwemaat, Jere i Metrio Tepoaci. Kontrataki odparto.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

kontrtorpedowice nieprzyjacielski, a skutkiem trafienia torpedę ciężko uszkodziły drugi mały krążownik, oraz okręt liniowy. Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

## Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 20-go sierpnia:

### Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na Magurze, na zachodzie od Mołdawy, odparto liczne ataki.

Wojska niemieckie wzięły w posiadanie górę Kreta.

Na północnym - wschodzie od Cernahora walka toczy się dalej.

Na północy od wąwozu tatarskiego nie powiodły się silniejsze natarcia przeciwnika.

Na południe od Horozanki ogień artylerji naszej rozproszył posuwającą się naprzód kolumnę rosyjską.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Pod Kisielinem oddziały niemieckie przepędziły nieprzyjaciela z niektórych wysuniętych naprzód rowów. Pod Rudką—Czerwiszczami, gdzie Rosjanie przedarli się na lewy brzeg rzeki, znajduje się w pomyślnym rozwoju kontratak. Przeciwnik pozostawił w rękach sprzymierzeńców 6 oficerów i 367 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.

### Włoski i albański teren walk:

Nie wydarzyło się nie szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

W ciągu nocy Francuzi ponownie wzięli 50 jeńców.

Na południu od Somme toczą się bardzo ożywione walki artylerji, w okolicy na południe od Beleis i Est'ee.

Na lewym brzegu Mozy późnym wieczorem zaatakowali Niemcy granatami ręcznymi dwukrotnie wysunięte naprzód stanowiska na północnym - wschodzie od głównego szanca Avoourt, oraz rewy na wzgórzu 304. Nie do-

łali jednak oni nigdzie wtargnąć i pozostawiając wielu zabitych i rannych, musieli się cofnąć do punktów, z których wyszli.

Na prawym brzegu Mozy w dalszym ciągu trwały gwałtowne walki, które się rozpoczęły w dniu wczorajszym. Francuzi krok za krokiem zdobywali domy i gruz, które Niemcy trzymają jeszcze w swem posiadaniu na wschodnim skraju wsi Fleury.

W rzeczywistości, pomimo zaciętych kontr-



ataków, Francuzi posiadają już całą wieś Fleury.

We wschodniej części lasów Vanx i Chapitre toczyły się walki na granaty ręczne. Dość ożywione kontrataki Niemców nie doprowadziły do godnej zaznaczenia zmiany naszej sytuacji.

Liczba wziętych przez Francuzów na prawym brzegu Mezy nieranionych jeńców w dn. 17 i 18 sierpnia przewyższa 300. W okolicy dokonanego ataku trwało bardzo gwałtowne obustronne ostrzeliwanie, na pozostałych częściach frontu w ogólności noc była spokojna.

Paryż, 20 sierpnia — Urzędowo donoszą 19 sierpnia wieczorem:

Na północy od Somme dzień minął spokojnie, za wyjątkiem jednej częściowej operacji, która pozwoliła nam wyprzeć ponownie nieprzyjaciela z kawalka rowu, do którego wtargnął w ciągu nocy na północy od Maurepos.

Wojska nasze posunęły naprzód prace fortyfikacyjne na zdobytej linii frontu.

Działalność artylerji mniej znaczna, z powodu złego stanu pogody.

W Argonach wysadziliśmy w powietrze mine, która zniszczyła wysunięte naprzód szaniec nieprzyjaciela pod Vauquois.

Na prawym brzegu Mezy toczyły się bardzo ożywione walki artylerji. W odcinku Fleury, Vanx i Chapitre akcyi piechoty nie było. Pozatem na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic znaczącego.

### Komunikaty angielskie.

London, 20 sierpnia. — Głównodowodzący w Egipcie donosi 18-go sierpnia:

Dopiero teraz możliwym jest przedstawić sobie dokładnie ilość nieprzyjacielskich sił, oraz jego strat w ciągu operacji w okolicy Katt, w czasie od 4 do 12 sierpnia. Siły nieprzyjacielskie wynosiły około 18.000 ludzi, z których wzięliśmy do niewoli 49 oficerów i 3874 żołnierzy. W zabitych stwierdzono 1251 ludzi, liczba ranionych oceniona jest na 4000 ludzi. Ogólne straty wynoszą więc około 9000 ludzi. Wzięto następującą zdobycz: jedną kompletną 75 mm. baterję górską Kruppa, składającą się z 4 dział, 4000 funtów amunicji, 2300 karabinów z milionem naboju, 9 niemieckich karabinów maszynowych z 300 skrzyniami amunicji i wielką liczbę rozmaitych przedmiotów uzbrojenia, oraz 5000 wielbłądów, 100 koni i osłów.

London, 20 sierpnia. — Główna kwatera donosi 19 sierpnia:

Walki wczorajsze, które toczyły się na rozmaitych punktach naszego frontu od Thiepval aż do skrajnego prawego skrzydła na południu od Guillemont, na przestrzeni 11 mil, były dla nas bardzo pomyślne. Zdobyliśmy tyły wzgórz, położonych na południowym - wschodzie od Thiepval i panujące nad tą miejscowością, następnie stoki górzystego terenu na północy od Pozieres, skąd rozciąga się daleko sięgający widok ku wschodowi i ku północnemu - wschodowi.

Utrzymujemy w swem posiadaniu skraj lasu, oraz nieprzyjacielskie rowy łącznikowe, które ciągną się na przestrzeni półtorej mili od tego lasu.

Posunęliśmy nasze linie na połowę drogi do Ginchy i aż do skraju Guillemont, którego skrajne skrzydło obsadziliśmy. Wśród 796 jeńców wziętych dziś do godz. 4-tej po południu, znajduje się 18 oficerów.

Na północnym - wschodzie od Pozieres posunęliśmy się dzisiaj o dalsze 300 jardów, na północnym - wschodzie od wiatraka, po obydwóch stronach drogi z Pozieres, do Bapau-me.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała stanowiska nasze, natomiast akcyi piechoty nie było.

### Komunikat włoski.

Rzym, 19 sierpnia. — Główna kwatera donosi 18 sierpnia:

Na froncie Trydentu przeciwnik kontynuuje swe operacje dywersyjne i gwałtowne ostrzeliwanie stanowisk naszych.

W okolicy Tonale wieczorem dnia 16-go sierpnia odparliśmy atak wykonany na nasze szaniec na południe od wąwozu.

W dolinie Ledro, w nocy na 17 sierpnia, nieprzyjaciel wtargnął do naszych rowów na stokach Monte-Sperone, został jednak szybko za pomocą silnego kontrataku wyparty.

W dolinie Ruffredò (strumień Posina) nie powiodło się wczoraj usiłowanie przeciwnika napaćnięcia na nasze szaniec obronne pod Scatellary.

Z doliny Etsz i Posina, jak również od źródeł strumienia Gesteano donoszą o ogniu artylerji nieprzyjacielskiej.

Artylerja nasza ostrzeliwała wczoraj dworzec kolejowy w Sillian i trafiała w łączący w biegu pociąg.

Nad górną i środkową Isenno walki artylerji.

W okolicy Gorycy i na Karście położenie jest niezmiennione. Podczas wtargnięcia do Vihanova (Niva Vas) zniszczyliśmy nieprzyjacielskie urządzenia obronne i wzięliśmy jeńców.

### Oczywista Brukszka.

Berlin, 20 sierpnia. (T. wł.). Omawiając na szpaltach „Bundu“ sytuację wojenną, znany krytyk wojskowy, Stegemann, pisze m. in. co następuje: Brusilow musi rozporządzać ogromnymi masami ludzkimi, aby mógł w dalszym ciągu prowadzić operacje zaczepne, które podejmuje on, jako odważny gracz. Większej i śmielszej kampanii od obecnej, Rosja jeszcze nigdy nie przedsięwzięła. Dopóki jednak Królestwo Polskie i Kurlandia znajdują się w posiadaniu niemieckim i austriackim, a przejścia karpaccie są nienaruszone, strategia rosyjska może osiągnąć ostateczny sukces tylko za pomocą kompletnie wygranej bitwy. Wyrwanie z korzeniami „Fundamentalnych stanowisk zimowych Tarnopol — Buczac“, o którym wspomina komunikat rosyjski, jest tylko skromnym sukcesem Brusilowa, który osiągnięto jedynie dzięki temu, że kontrataki Hindenburga i arcyksięcia Karola nie rozwinęły się jeszcze dostatecznie, a będące w toku „przegrupowanie wojsk sprzymierzonych“ nie zostało jeszcze zakończone.

### Stürmer w kwatery głównej.

Sztokholm, 20 sierpnia. (T. wł.). — Z Petersburga donoszą, że prezes ministrów, Stürmer, ponownie udał się do kwatery głównej, w celu umówienia ważnych spraw.

### Rosyjska rada koronna.

Berlin, 20 sierpnia. (T. wł.). — „Lokal-anzeiger“ donosi ze Sztokholmu, iż w głównej kwatery carskiej odbywa się ponowna rada koronna, mająca szczególne znaczenie z tego powodu, iż po raz pierwszy biorą w niej udział oprócz ministrów, także i poważne osobistości. Jak głosz, przedmiotem obrad są bardzo ważne sprawy polityczne. Szczególnie ważnym jest, że w naradzie ministrów brał udział wiceprezes Dumy, który, według doniesień dzienników moskiewskich, podczas powrotu z Anglii i neutralnej zagranicy starał się nawiązać stosunki polityczne z politykami niemieckimi.

### Walki na zachodzie.

London, 20 sierpnia. (T. wł.). — Osiągnięte przez Anglików w ciągu ostatniej nocy sukcesy zostały powiększone. W ciągu nocy nieprzyjaciel podejmował przeciwko stanowiskom naszym decydujące kontrataki, które zostały odparte, za wyjątkiem jednego punktu na skrajnym prawym skrzydle, gdzie nieprzyjacielowi powiodło się otrzymać nieco terenu, wszystkie kontrataki zostały odparte. Od lasu Feureaux aż do punktu, w którym łączą się Anglii z Francuzami, na froncie przeszło dwumilowym, posunęliśmy naprzód nasze linie na głębokości od 200 do 500 jardów. Zajęliśmy zachodni brzeg Guillemont. Po między Oviliers i Thiepval posunęliśmy się naprzód o pół mili. Wynikiem tych walk jest kilkadziesiąt jeńców.

### Z terenu włoskiego.

Wiedeń, 20 sierpnia. (T. wł.). — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Nowy front w okręgu Gorycy i na Karście umocnił się znacznie, pomimo bezustannych walk ostatnich dni. Włochom nie powiodło się posunąć naprzód. W ogólności można stwierdzić, iż warunki na terenie włoskim nie uległy żadnej zmianie, z czego wynika, iż wypadki ostatnich dni pozostały bez najmniejszego wpływu na Tryest.

### Zajęcie Floriny.

Sofia, 20 sierpnia. (T. wł.). — Wiadomość o zajęciu Floriny już o wczesnej godzinie rannej obiegła całe miasto i wywołała ogromną radość. Przed dwoma miesiącami Florinę obsadzili wojska francuskie, ponieważ koalicja obawiała się, ażeby przez zajęcie tego miasta przez wojska państw centralnych nie zostały zaatakowane przez nie na skrzydło wojska angielsko-francuskie, a przede wszystkim, ażeby uczynić niemożliwym połączenie się wojsk bułgarskich z greckimi. Z powodu obsadzenia Floriny przez wojska koalicji, Grecy była zupełnie odcięta na lądzie od państw centralnych. Wskutek obsadzenia Floriny przez wojska bułgarskie, wojska greckie ponownie przybliżyły się do Bułgarów. Ten pierwszy sukces pozwala przypuszczać, że już niedługo nadejdzie chwila, w której cała Macedonia będzie wolną od żołnierzy państw koalicji.

### Walki w Afryce.

Amsterdam, 20 sierpnia. (T. wł.). — Według doniesienia Reutersa, dnia 15 sierpnia wojska marynarki angielskiej zajęły w niemieckiej Afryce wschodniej miasto portowe Bagamoye. General van der Venden posiada się po nad centralną drogą żelazną, a generał Torthey maszeruje na południe, zamykając nieprzyjaciela pomiędzy swoimi oddziałami a armią główną.

### Zakaz wywozu z Rumunii.

Bukareszt, 20 sierpnia. (T. wł.). — „Independance Roumaine“ donosi: Rząd ogłosił zakaz wywozu owsa i jęczmienia.

### S. p. „Deutschland“.

Haga, 20 sierpnia. (T. wł.). — „Havas“ donosi z Londynu: Dzienniki dowiadują się z New Yorku, iż pasażerowie, którzy przybyli tam z Bostonu zapewniają, że w dniu 12-ym sierpnia widzieli na wysokości Neufundlandu handlową łódź podwodną „Deutschland“.

### Niemiecka czarna lista.

Berlin, 20 sierpnia. (T. wł.). — Z powodu doniesienia „Morning Post“, jakoby trzysta szwajcarskich firm zapisanych zostało do niemieckiej listy czarnej, „Nord. Allg. Ztg.“ wyjaśnia, iż niemieckie listy czarne nie mogą być zrównane z czarnymi listami Francji lub Anglii. Listy niemieckie zawierają te firmy, które dostarczają materiału wojennego koalicji. Rozumie się samo przez się, że wyroby niemieckie, które służą dla Niemców do wyrobu materiałów wojennych, a których wywóz z Niemiec w ogóle jest zabroniony i tylko dopuszcza się wyjątkowo na korzyść Szwajcaryi, nie może być dostarczony firmom, któreby z niego wyrabiały amunicję dla niezręczności Niemiec.

### Z walk o Thiaumont.

W paryskim „Gaulois“ zamieszcza komendant kompanii francuskiej z żołnierską dokładnością następujący fragment walk, jakie się toczyły i toczą w obszarze warowni Thiaumont, a które w ostatnich dniach wysunęły się na czoło zapasów francusko-niemieckich.

1-go lipca, godz. 8 wieczorem. Kolumna rusza w drogę; na jej czele druga kompania, za którą kroczy oddział karabinów maszynowych pod moim dowództwem. Żołnierze maszerują w małych, od siebie oddzielonych grupach. Opuszczamy cytadelę w Verdun i kierujemy się ku Thiaumont. Z dali docho- dzi odgłos wybuchów kilku ciężkich granatów, które na kilka sekund rozdzielają dźwięk zapadającą zasłonę zmierzchu. Koło Belleville znajdujemy w pogotowiu zaprzęgi mułów. Mitrالية są we wzorowym porządku, moi żołnierze poważnie spoglądają przed siebie i instynktownie skupiają się. Wkraczamy nagle w rejon bitwy; droga z Verdun do Bras zasiana jest przedmiotami wszelkiego rodzaju; potrzaskane drzewa, porozbijane samochody i nabrzmiałe zwłoki końskie, wydające straszny zaduch. Trzykrotny świst w powietrzu, trzy drżące detonacje i kolumna zatrzymuje się. „Naprzód, naprzód, nie zatrzymuj się!“ — woła oficer i długi wąż posuwa się dalej.

W oddaleniu kilku metrów spostrzegam czterech żołnierzy rozciągniętych na trawie. Dwaj z nich zabici uderzeniami granatów. Należeli oni do mojej kompanii. Sanitariusze biorą ich pod opiekę, my zaś posuwamy się dalej. Znowu straszliwy odór — jest to ambulans rozbity uderzeniem ciężkiego pocisku, w chwili, gdy przewoził rannych. Przechodzimy obok spiesznie, i wkraczamy na wysoko porośnięte płaskie pola.

„Spieszmy się poruczniku — szepce przewodnik — ten pas jest niebezpieczny“ — Polecam żołnierzom rozwinąć się w linię tyralerską i mimo uderzenia kilku granatów, które porywają ofiary z towarzyszącą mi 23 kompanii, docieramy do wąwozu. — „Stać — woła przewodnik. — Zgłaszam się wraz z komendantem kompanii w ekspozyturze komendy brygady, gdzie oficer sztabowy wydaje polecenie: „Macie rozwinąć się wzdłuż łańcucha placówek; jesteście rezerwą. Szukajcie sobie osłon, gdyż jesteście w sferze niemieckiego ognia zaporowego. Nie wiem czy Thiaumont znajduje się w naszych rękach, czy też przeciwnika; na wszelki wypadek uderzamy z braskiem dnia, musicie więc spiesz się“.

Ruszamy zatem w dalszą drogę. Wspina-amy się na strome zbocze, przyczem niemożliwym jest rozpoznać wyrwy powydzierane w ziemi przez granaty. Moi ludzie, niosąc na grzbietach ciężki materiał, nie mogą na- dążyć; żądają chwili odpoczynku, lecz udają, że nie słyszą ich narzekania. Musimy siepszyć się; za godzinę będzie jasno, a wówczas byłoby zgubięni. Łańcuch placówek wskazuje nam drogę. Wspina-amy się w górę, zni-żamy się w dół, aż wreszcie zatrzymujemy się na małym płaskowzgórzu, przepolowionem potokiem.

— Jesteśmy na miejscu — powiada mój towarzysz — lecz nie widzę nigdzie ziemianek. Moi żołnierze rzucają się spiesznie do leków.

— Biercie łopaty i grzebiecie sobie kryjówki! — wołam do grupy, która stoi po kolana w wodzie; rowy bowiem strzeleckie należą w obszarze Verdun do odległej przeszłości. W tej samej chwili sześć wielkich pocisków o kalibrze 21 cm. pada opodal i obrzuca nas kamieniami i ziemią. Słychać jęki. Granaty padają coraz gęściej, nie słyszemy już naszych głosów.

2-go lipca. W oddali świt. Przypuszczam, iż spaliliśmy, mimo piekielnego huku; znajdujemy się w półkolu niemieckiego ognia zaporowego; ochronia nas ściana zrębu. Walka działowa słabnie, natomiast wzrasta się deszcz. Położenie staje się niesłychanie przykre. Wokół leżą polegli. Jednak rozkaz i obowiązek nakazują wytrwać.

Godzina 1 w południe. Usiłujemy otrzy- mać nieco pożywienia; febra pożera nas, fiaski polowe wypróżniają się, a pod ręką mamy jedynie wodę płynącą z potoku, w którym widzieliśmy pływające trupy.

Godzina 9 wieczorem. Otrzymał-amy rozkaz posunięcia linii naprzód, jednak ogień zaporowy uniemożliwia wszelką próbę.

— Wysyłaj gońca do pułkownika — po- wiada mój towarzysz — przedzieranie się w tem miejscu byłoby szaleństwem.

3-go lipca, godz. 4 rano. Pułkownik roz- kazuje byśmy zostali w miejscu. Artylerja niemiecka skraca promień swego ognia. Żoł- nierze chowają się pod ziemię. Deszcz pada strumieniem. O godz. 2-iej po południu o- trzymał-amy rozkaz pułkownika, iż kompania wraz z oddziałem mitraliez ma w nocy przejść w pierwszą linię, zaś komendanci mają na- tychmiast przycisnąć się do reducy, gdzie od- biorą rozkaz pułkownika. Przemycamy się na skraj wąwozu, na którym od dwu dni zaj- muje stanowiska kompania naszego pułku, leżąca w błocie pomiędzy poległymi. Jeste- my na widoku przeciwnika, więc by uniknąć niebezpieczeństwa, przetaczamy się z leja w lej. W ten sposób przedostajemy się do Z, gdzie poza murem, który cudem ostał się przed pociskami, spotykamy 3 pułkowników. Pokazują nam fotograficzną mapę, z której wynika, że Thiaumont leży w odległości 150 m. od nas, jednak jest rzeczą niewiadomą, w- czyich jest rękach; naszym zadaniem jest zlu- zowanie batalionu pewnego pułku, z którego pozostało jedynie 60 ludzi.

Wracamy na czworakach. Pozycja nasza ostrzeliwana jest z trzech stron. W otworach ziemnych napotyka-amy już to na części pułku, już to na mitraliezy, już to na ciała poległych Francuzów lub Niemców. Tu trzech ludzi z pułku, tam dwóch z innego korpusu. Utrzy- manie kontaktu jest prawie niemożliwe. Wreszcie docieramy do swej kryjówki, gdzie albo będziemy przebywać przez szereg dni, albo... umrzemy. Naprawdę nadsłuchujemy co się dzieje w Thiaumont. Znajdujemy się na grzbiecie i jesteśmy wydani na bombardowa- nie ze wszystkich stron. Czasem wyrzuci- baterja swój pocisk za daleko i wkrótce „Fryc“ wypuści dwie małe czerwone rakiety. Noc nadchodzi; w dolinie widać przesuwa- jące się cienie: godzina zlu-zowania! Tajemni- czy ruch ognia cały front, a u Niemców zda- je się działa to samo.

Dnia 4-go lipca, godz. 2 rano. Zdawało- mi się, że zasnąłem, gdy potężny huk z są- siedniego pagórka oddalonego od nas o 1½ klm. zerwał mnie na równe nogi. Zdaje się, że tam jest atak w toku — powiada mój towa- rzysz. — Tymczasem dreszcz przechodzi rów- nież po naszej linii, strzały karabinowe i wybuchy granatów ręcznych następują po so- bie coraz szybciej. Rakiety krążą po niebie we wszystkich kierunkach. Mija kilka minut i nagle zgiełk wybuchu tuż koło nas, a ze skraju pagórka staczają się na nas ciemne postacie. „Le Boches, les Boches!“ W tym samym momencie wskazuje jakiś człowiek do- mej kryjówki i mierzy do mnie z krótkiej rury; trzask i przeciwnik wije się po ziemi, a z jego miotacza płomiem zaczyna tryskać ogień. Mój ordynans położył go i uratował mi życie. Teraz podnosi się cała linia, żoł- nierze strzelają i instynktownie skupiają się. Z trudem tylko można dostrzedz przeciwnika, który skrada się od leja do leja i rzuca gra- naty. Po obu stronach rozpętał się ogień za- porowy, tak iż walczyliśmy w ognistym kole; dusimy się w gryzącym dymie.

Puściłem w ruch swe mitraliezy, ich ryt- miczne terkotanie dodaje otuchy. Niemcy zdawają się ustępować. Jednak mam wrażenie, iż w walce od dziury do dziury napastnik jest w przewadze. Nasza linia wydaje się mi zbyt cienką, więc wzywam na pomoc kompa- nię rezerwową. Jak się później dowiedzia- łem, na czele jej stanął pułkownik i sam po- prowadził ją na wroga. Brawura jej jest nie- wypowiedziana, całe centrum, które wgięło się w tył, postępuje szturmem naprzód. Obok mnie leży oficer niemiecki w okularach, ja- kiś helm wylatuje w powietrze, jeden z mo- ich żołnierzy wstrząsa ramieniem, któremu brakuje ręki, na wszystkie strony tryska krew.

Na horyzoncie poczyna dzień; na sygnał gwizdka zaprzestajemy ognia, rozdziela się amunicję, a potem rozpoczyna się walka na- nowo, z niezminiejszą po obu stronach na- miętnością. Widzę jak mój towarzysz idzie spokojnie wzdłuż frontu, potem wyrzuca ra- miona w powietrze i pada na twarz. Upły- nęło półtorej godziny, a nieprzyjaciel nie zdo- łał na ogół postąpić naprzód, i jedynie na chwilę mógł szczęśliwym atakiem przy- pomocy granatów ręcznych zachwycić nasze cen- trum. Udaję się na prawe skrzydło do swych mitraliez, gdy twarde uderzenie w kark po- wala mnie na kolana. Wrog dosięgnął mnie. Po zboczu spuszcza-amy towarzysze do placu opatrunkowego. Podczas gdy sanita- ryusz bandażują mi ranę słyszę głos pułko- wnika, który obok krwawi od trzech ran: „Boże! o tak pięknej śmierci nigdy nie słu- łem!“ Przybywają dalsi ranni oficerowie, nasze straty są bowiem ciężkie. Nie chce tu zostać, by nie wpaść do niewoli, lecz usiłuje przebiec przez ogień zaporowy. I Bóg mu poszczęścił.



# ŁÓDŹ

## Kalendarzyk.

Dzisiaj: Joanny.  
Jutro: Symforyana.

Wechód słońca o godz. 5 m. 52.  
Zachód o godz. 8 m. 13.

### Rocznice.

- Dnia 21 r. 1649. Kozacy z Tatarami odstepują od oblężenia Zbaraża wskutek ugody Zbarowskiej, zawartej w d. 17 t. m.
1856. Urodził się arcyksiążę Rudolf, syn jedyny cesarza Franciszka Józefa i Elżbiety księżniczki bawarskiej.
1862. Powieszono w Warszawie publicznie Jaroczyńskiego za zamach nieudany na życie namiestnika, w. ks. Konstantyna Mikołajewicza.

## Kronika łódzka.

### Ze Stow. majstrów fabrycznych.

W obecności 63 członków odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Zajferta ogólne zebranie majstrów fabrycznych. Z odczytanego sprawozdania okazuje się między innymi, że Tow., które z początkiem wojny posiadało 4450 rb. kapitału, w momencie zamknięcia rachunków miało jeszcze 3,111 rb. Sprawozdanie i bilans zatwierdzono. W toku rozpraw zawiadomiono, iż członkowie zalegają w opłacie składek na 1500 rb., które postanowiono w miarę możliwości zainkasować. Uchwalono wynagradzać członków, zatrudnionych w kooperatywie Stow., w stosunku do obrotu. Obecnie mają oni otrzymać podziękowanie za pracę dotychczasową i honorarium. Wreszcie po dyskusji uchwalono otworzyć przy Stow. tanią kuchnię.

Budżet na rok 1916 wyraża się w sumie 645 rb. wpływów i 1645 rb. w wydatkach. Następnie omawiano sprawę szkół rzemieślniczych.

### Stow. drobnych kupców i przemysłowców.

Wczoraj po południu odbyło się w lokalu Stow. handlowców polskich zebranie członków Sekcji drobnych kupców i przemysłowców, istniejącej przy wspomnianem Stowarzyszeniu. Zebranie zagal prezes zarządu Sekcji, p. Miszewski, który stwierdziwszy rozwój Sekcji, wskazał iż ramy jej są obecnie za szczupłe i zachodzi konieczność zorganizowania samodzielnej korporacji.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Chwałbińskiego, poczem omawiano projekt ustawy nowej instytucji. Celem jej jest współdziałanie w rozwoju handlu drobnego, kupno i sprzedaż towarów, narzędzi i t. p., otwieranie składnic, urządzenie laboratorium dla badania towarów, organizacja biura wydawniczego, biura porad, kursów handlowych, kasy pożyczkowej dla członków i t. p. Stowarzyszenie ma prawo otwierać oddziały w okolicy.

Ustawę przyjęto, przyzem wpisowe oznaczono na rubla. Składka roczna wynosić ma 4 rb., udział 20 rubli.

### Z kursów handlowych.

Poczynając od dzisiaj kancelarya kursów przy Stow. handlowców, ul. Dzielna 50a przyjmować będzie zapisy na rok szkolny 1916/17, codziennie, między godz. 4 — 6 wiecz.

Wykładane będą następujące przedmioty: buchalteria — p. H. Senior, arym. handl. — p. M. Heiman, koresp. polska — p. St. Stein, ekonomia społeczna — p. Ad. Bryl, skarbowość — p. J. Stein, Nauka o handlu — p. H. Senior, Wstęp do prawa i prawo handlowe — p. adw. J. Lewy, Stylistyka polska — p. M. Przedborski, Towaroznawstwo — p. L. Rubach, Nauka o państwie — p. Ad. Bryl, Historia XIX wieku — p. Janina Strzelecka, Stenografia polska i niemiecka — p. Henryk Kempniński, Język niemiecki niższy i średni — p. M. Przedborski, Jęz. niemiecki kurs wyższy i literatura — p. R. Gepnerówna, Jęz. francuski — kurs niższy i średni — p. Z. Weinberg-Horimionowa, Język francuski (kurs wyższy) — p. J. Stein, Jęz. angielski (kurs niższy) — p. A. Bogacki, kurs średni — p. inż. P. Beker, kurs wyższy — p. Ad. Bryl, Jęz. polski — p. Ign. Berliner, Koresp. niemiecka — p. A. Bogacki i Literatura polska — (vacat).

Aby otrzymać świadectwo z ukończenia kursów, należy uczęszczać na pierwsze 8 przedmiotów, które są obowiązkowe, przez cały rok szkolny i wykazać przynajmniej dostateczne postępy z tychże.

Wprowadzenie systemu nauki rocznej ma na celu postawić kursy na należytych gruncie, aby przysposobić kontyngent pracowników handlowych, wyszkolonych wszechstronnie teoretycznie i praktycznie.

Pozatem przyjmuje się każdego na poszczególne przedmioty i na jeden semestr. Rok szkolny podzielony na 2 semestry — od 1 września r. b. do 31 stycznia 1917 r. i od 1 lutego do 31 czerwca 1917 r. Wykłady na każdym semestrze stanowią odrębną zakończoną całość.

Lekcje rozpoczyna się w początkach września r. b.

### Nafta dla kooperatyw.

Kooperatywom miejscowym, które zwracały się do Delegacji zaprowiantowania miasta w sprawie nafty, udzielono informacji, że począwszy od 1 listopada nafta będzie wydawana kooperatywom, do tego terminu bowiem obowiązują obwieszczenia, dotyczące sprzedaży nafty.

### Restauracja kościoła.

Rozpoczęto roboty około restauracji kościoła św. Józefa, który podczas działań wojennych w grudniu 1914 r. odniósł pewne uszkodzenia.

### Uporządkowanie prawa grzebania zwłok.

Po wybudowaniu domów przedpogrzebowych na cmentarzach wszystkich wyznań, w Łodzi zaczął obowiązywać przepis, zebraniający przetrzymywanie zwłok w mieszkaniu dłużej, niż 24 godzin, w ciągu których zwłoki muszą być przewiezione do domu przedpogrzebowego, skąd odbywa się wyprowadzenie zwłok do grobu.

Zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne, winny być natychmiast usunięte z mieszkania i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu.

Długie przechowywanie zwłok w mieszkaniach było zawsze i pod każdym względem niepożądane, dlatego też zarządzenie powyższe należy uważać za wskazane, nawet gdy chodzi o skony nie wskutek chorób zakaźnych.

### Z ruchu robotniczego.

W sobotę wieczorem w sali przy ul. Południowej Nr. 36, odbyło się zebranie członków zjednoczonych Związków robotniczych, tworzących tak zw. Biuro centralne. Zebranie było niezwykle liczne, uczestniczyło w niem bowiem około półtora tysiąca osób. Obradowano w żargonie. Na zebraniu odczytano sprawozdanie z działalności za czas wojny. Biuro centralne rozwinęło szeroką działalność ekonomiczną i oświatową. Inicytatywą i pracą Biura powstały pierwsze tanie kuchnie robotnicze, kooperatywy, piekarnie współdzielcze, pośrednictwo pracy, stworzono instytucję oświatową „Światło”, wreszcie Biuro zabiegało usilnie o dopuszczenie przedstawicieli robotników do instytucji miejskich i kierowniczych organizacji społecznych. Przedstawiciel Biura wszedł do Rady opiekuńczej, z której atoli wycofał się następnie. W marcu r. b. wskutek wynikłych nieporozumień niektóre związki wystąpiły z Biura, tworząc odrębną organizację.

Na zebraniu robotniczym wyrażono pragnienie ponownego złączenia obu organizacji.

## Ze Zgierza.

W „Dzienniku Zgierskim” wydrukowano ogłoszenie burmistrza Lobera, opiewające, iż podwyższenie ceny żyta pociąga za sobą odpowiednią zwwyżkę ceny chleba, którą narazie ustanowiono jak następuje: chleb razowy 17 fen. za funt polski, żytni — 18 fen., mąka żytnia — 20 fen., pszenna — 32 fen.

Komendantura miejscowa przystępuje do skupywania pokrzywy. Niebawem będą ogłoszone ceny i miejsce skupu.

## Z Piotrkowa.

W drugiej połowie b. m. w Piotrkowie ma być otwarta wystawa sztuki, związana z obecną wojną. Na wystawie tej ma być również urządzony specjalny dział pamiątek z powstania 1863 r. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco i poważnie. Wybiegnie ona daleko poza normy prowincjonalne i będzie jedną z najciekawszych wystaw artystycznych z okresu wojny obecnej. W dziale malarstwa nadesłali już swe prace tak wybitni artyści, jak: prof. J. Mehoffer, prof. Teodor Axentowicz, Vlastimil Hofman, Józef Czajkowski, Stefan Filipkiewicz, St. Kamocki, Józef Wrzesiński, Teodor Grott, Józef Ryszkiewicz, Henryk Uszlebło, Olga Boznańska, Kazimierz Zaborowski i inni. W dziale rzeźby obsesali wystawę: prof. Ksawery Duniowski, Stanisław Popławski i inni. Z architektów Fr. Mączyński, Karol Stryjański, Józef Czajkowski i inni.

## Z Krakowa.

Zmarł w przytulisku w 83 roku życia s. p. Franciszek Seweryn, uczestnik powstania z 1863 r., sybirak. Zmarłego staruszka znał cały Kraków, oraz liczne rzesze Królewaków, odwiedzających gród podwawelski, gdyż przez długie lata zbierał on publicznie do puszek ofiary na cele przytuliska.

## Z Krynicy.

Z Krynicy piszą: Pobyt w Krynicy kuracuzszom i letnikom wpływa przyjemnie. Ruch gości ciągle znaczny świadczy, że sezon tegoroczny był z istotnem upragnieniem potrzebujących zbawczych kąpieł tutejszych. Ruch towarzyski także ożywion. Skupia on się głównie w teatrze, prowadzonym przez p. Danie Baranowskiego, który dobozem repertuaru i kierownictwem zdobył liczną frekwencję. Fredro, Wyspiański, Bałucki, Schöthan, Gliński i Biliński, oto autorzy dominujący na scenie krynickiej.

# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Z niedzieli.

(o) Pochmurna, posępna była wczorajsza niedziela w Warszawie. Zaciągnięte chmurami niebo nad całą okolicą nie zachęcało do wycieczek. Więc też na kolejkach ruch był stosunkowo mniejszy niż ubiegłych dni świątecznych. Ci jednak, co niezastroszeni pochmurnym niebem, zaryzykowali wyjazd na świeże powietrze, znaleźli czego pragnęli. Po onegdajszej burzy atmosfera, oczyszczona od pyłu, pozwalała odetchnąć swobodnie całą pierś.

W mieście na ulicach i w alejach spacerowych tłumy. W Alei 8-go maja, w pobliżu mostu onkiestra milicyi warszawskiej wystąpiła z bezpłatnym koncertem, obejmującym szereg utworów poważnych, choć lepszego pokroju. Ten sam program ta sama orkiestra powtórzyła w Łazienkach. Amfiteatr przed ruinami greckimi na wyspie zapelniał się słuchaczami. Na placu Teatralnym również tłumnie było na koncercie straży ogniowej. Wogóle koncerty te, chociaż od niedawna istnieją, zdobyły już sobie sympatyę szerokich warstw ludności warszawskiej i prawdopodobnie wkrótce staną się niezbędną potrzebą, jak w miastach Zachodu Europy.

Na ulicach w ciągu dnia liczny zastęp kwestarek sprzedawał znaczek na rzecz rodzin legionistów. Kwestę zorganizowała „Liga kobiet pogotowia wojennego”. Wczorajsza sprzedaż znaczka była wskaźnikiem, jaką sympatyą i jaką popularnością cieszą się legionści w Warszawie. Kwestarki nie narzucały się, nie napraszały ze znacznikiem, a do worków ich sypały się sędecznie nie tylko miedzianki, ale i monety ze „szlachetniejszego” metalu. Warszawa dobrowolnie składa swą daninę na rzecz tych, co życie swe poświęcają za lepszą dolę ojczyzny, za jej świetlaną przyszłość.

### Chleb „szpitalny”.

(o) Grono osób, korzystających z t. zw. „chleba szpitalnego”, wypiekanego z mąki pszennej, zbiera podpisy na podania do Komisji rozdziału chleba i mąki, z prośbą o zezwolenie wypiekania chleba tego kilku piekarniom, nie zaś jak obecnie, jednej na całą Warszawę. Przed piekarnią na Nowym Świecie, wypiekającą i sprzedającą ten chleb na zasadzie kartek specjalnych, wydawanych za odpowiednimi świadectwami lekarskimi, gromadzą się codziennie tłumy, tworzące już nie „ogonki”, lecz „ogony” po kilkaset osób. Bo na dobitkę, piekarnia owa sprzedaje chleb „szpitalny” tylko przez jedną godzinę w ciągu dnia. Niedogodność tę istotnie należałoby usunąć.

### Ogniska na ulicach.

(o) Na niektórych ulicach stróże miejscy, dozorujący narzędzi i materiału, używanego do robót miejskich, wieczorami przygotowują sobie posiłek na improvizowanych z cegieł piecach. Ulica w takim czasie napelnia się dymem, duszącym przechodniów, czerniącym mury domów. Między innymi, od dłuższego już czasu dzieje się coś podobnego na ul. Kopernika, gdzie obecnie układany jest nowy bruk kostkowy. Posiłek dla stróża niezbędny, to prawda, ale czy nie można by wskazać mu innego sposobu przygotowywania go, bez szkody dla przechodniów, oraz dla mieszkańców i właścicieli sąsiednich domów.

### Kinematografy warszawskie.

(o) Nieczynne przez kilka dni kinematografy z powodu wprowadzenia podatku od widowisk, wczoraj wznowiły swe przedstawienia. Widocznie jednak pomiędzy właścicielami tych przedsiębiorstw nie doszło do porozumienia, niektóre bowiem jeszcze wczoraj były zamknięte. Większość podobno poszła za przykładem teatrów i daje przedstawienia, nie stosując się do przepisów podatku od widowisk i czekając, aż magistrat, na mocy udzielonego mu prawa, pozamyka te przedsiębiorstwa. Ze ich jest w Warszawie za wiele, to pewna, i dlatego prawie wszystkie wiodą bardzo ciężki żywot; ale że nowy podatek nie ulży im w tych trudnościach, to także nie ulega wątpliwości.

### Straż ogniowa.

(o) W związku z reorganizacją straży warszawskiej poruszono sprawę zrównania wynagrodzenia szeregowców straży, którzy za swoją odpowiedzialną pracę otrzymują mniej niż szeregowcy milicyi. Przy tej sposobności, jak donosi „Przegląd Wieczorny”, zmienione być mają etaty oficerów straży, jako nienormalne. Obecnie naczelnik straży otrzymuje pensji 300 rb. miesięcznie, kapitanowie od 200 do 250 rubli, a pomocnicy ich tylko po 100 rubli, choć faktycznie pełnią obowiązki kapitanów i pod względem kwalifikacji nie czem się od nich nie różnią. Szeregowcy straży otrzymują tylko 48 rubli miesięcznie, co przy dzisiejszej drożyznie stanowi sumę bardzo niewielką.

### Hyeny!..

(o) Na nazwę hyen zasługują opryszkowie podmiejscy, na wród bowiem tych dzikich zwierząt, nie cofają się przed rabowaniem trupów. Wczoraj na ul. Grójeckiej piorun raził Juliana Rymarczyka, właściciela zakładu tapicerskiego i zabił pod nim konia. Leżącego na szosie bez przytomności opadli opryszkowie i zrabowali mu pieniądze i pierścionki.

### Kuchnia ludowa.

(o) Wczoraj w południe otwarto kuchnię ludową, utrzymywaną z funduszy, składanych przez pracowników zarządu miejskiego. Kuchnia ta mieści się w tunelu teatru Nowości przy ul. Hypoteckiej. Kuchnia wydaje porcję zupy z kawałkiem chleba. Porcja kosztuje 12 kop. Kuchnia obliczona jest początkowo na 200 osób.

### Ofiary piorunu.

(o) Podczas burzy onegdajszej piorun zabił Władysława Czarnotę, lat 15, zam. w Grochowie, w domu Marciniowskiej. Wypadek zdarzył się w lesie Rombertowskim, na terytorium gm. Wawer. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Teatr i muzyka.

### Teatr Mały.

(o) Dzisiaj i jutro „Ojciec”. W próbach „Psia sprawa” Bahra, pod kierunkiem p. K. Kamińskiego, który w niej rozpocznie gościnę na scenie teatru Małego.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj i jutro „Młody las” Herta.

Teatr Polski. Dzisiaj „Michaś i jej matka” Cagliaveta i Fiersa.

Teatr Nowości. Dzisiaj wznowienie „Królowej kinematografu”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Sybir” Zapolskiej.

Teatr Praski. „Hajduczek”.

## Sprawy polskie.

### Przyszłość Królestwa Polskiego.

„N. Fr. Presse” ogłosiła pod wymienionym tytułem artykuł wstępny, w którym, zaznaczywszy zwycięski pochód wojsk sprzymierzonych w Królestwie Polskiem, powiada następująco:

„Odtąd nikt z pośród nas nie będzie wątpił, że Polska wedle wszelkiego przewidywania ludzkiego jest dla Rosji stanowem straconą. Jakkolwiek trzeba było przetrwać ciężkie walki na Wołyniu i w Galicyi i jakkolwiek zmienne był ich przebieg, to jednak nasza opinia publiczna nigdy się w tem przekonaniu nie zachwiała.

„Polska nie zostanie już Rosyi zwróconą, nie może być zwróconą. Rosyanie już nie mogą rządzić w Warszawie, historia nie może się cofnąć.

„Polska kongresowa nie jest dla mocarstw centralnych kawałkiem kraju, który przez fortunę wojenną został przemijającą aż do zawarcia pokoju oderwany od państwa rosyjskiego, ale nie jest to wogóle Rosya. Dzierżymy ten kraj silnie w rękach, a nie tylko interes mocarstw centralnych wymaga, ażeby nie stał się on rosyjskim, lecz także interes mieszkańców Polski, którzy pod panowaniem Rosyi cierpieli bezmiernie i na myśl o powrocie Rosyan doznają dreszczów.

„Są wprawdzie w Petersburgu, Moskwie i Kijowie w pewnej liczbie mężowie narodowości polskiej, którzy pośród swoich ziomeków bardzo gorliwie działają na rzecz Rosyi, o której twierdzą, że postanowiła dać Polakom autonomię. Atoli usiłowania te są nadaremne, gdyż każdy, umiejący choć trochę realnie sądzić, wie bardzo dobrze o tem, że autonomia Polski w obrębie Rosyi znaczy tyle, co wolność karła w domu obrzyma, który nigdy nie znosi oporu i nigdy nie znał tolerancji.

„Właśnie wyznawcy tej myśli przedstawiali Rosję przed wojną, jako olbrzyma. Polacy — mówili oni — muszą trzymać się Rosyi, która jest potężną i zgniecie mocarstwa centralne. Na to jest za słaba, ale ma zastraszająco dosyć siły w stosunku do Polaków, zdanych na jej łaskę.

„Ostatniem zaznaczeniem tej siły był nowy podział Polski. Na kilka lat przed wybuchem wojny Rosya oderwała od Polski Chełmszczyznę, ażeby łatwiej uporać się z tamtejszymi Polakami.

„Przed takimi podziałami będzie Polska na przyszłość zabezpieczona — zwycięstwo mocarstw centralnych ochroni ją przed nowem rozszarpaniem. Królestwo Polskie ma pozostać jednością.”

Stwierdziwszy, że Polska była zawsze obcą częścią składową Rosyi i że przyrzeczenia liberałów rosyjskich miały na celu pozyskanie Polaków na rzecz panslawizmu, pisze „N. Freie Presse”:

„To już minęło. Polska będzie już należała nie do Rosyi, ale do siebie.

„Trzeba to przypomnieć obecnie, gdy koalicya nieustannie mówi o pewności swego zwycięstwa, a naród rosyjski jest ludzko przyprawdzany, pełnym liczb fantastycznych.

„Car nie będzie już rozkazywał w Warszawie”.



# Wieści z Rosji.

## Nowy „bohater” rosyjski.

Cała prasa petersburska i moskiewska rozpisuje się bardzo obszernie o „nowym wojennym bohaterze rosyjskim”. Jest nim generał Leczycki, któremu przypisują w Rosji powszechnie zasługę, że zajął Tysmienicę i Stanisławów, przez co „otworzył” Rosyjanom drogę do... Lwowa. O nowym ulubieńcu armii rosyjskiej przynoszą gazety rosyjskie długie sprawozdania z dotychczasowej jego działalności, oraz kariery wojskowej, wyczerpujące oceny jego programu strategicznego i obywatelskiego. Z mało do niedawna jeszcze znanego generała prowincjonalnego został Leczycki na razie prawdziwym „bohaterem swego wremienia”, któremu może pozazdrościć nawet sam popularny Brusilow.

## Ugoda japońsko-rosyjska co do Chin.

Gazeta japońska „Asahi” zamieściła wywiad z nowym japońskim przedstawicielem dyplomatycznym w Chinach, Chajasim, mają-

cym udać się w tych dniach do stolicy chińskiej. Głównym jego zadaniem będzie na zreorganizowaniu w Chinach prasy japońskiej i szkolnictwa japońskiego. Przy tem podkreślił Chajasi, iż Chiny nie mają się czego obawiać ze strony Japonii, ani też ze strony Rosji, bo pomiędzy obydwojema państwami istnieje od pewnego czasu poufna ugoda odnosząca się do Chin.

## O kolonizację Armenii.

Rosyjanie poczynają troszczyć się o sprawę przyszłej kolonizacji Armenii, której losy sprawa obecnie rosyjskim władzom cywilnym znaczne trudności natury ściśle administracyjnej. Zdaniem „Now. Wrem.” nie chodzi tylko o militarne zajęcie pewnego kraju, lecz też o odpowiednie uporządkowanie jego stosunków administracyjnych i o szczęśliwe zapewnienie jego przyszłości ekonomiczno-społecznej. I pod tym właśnie względem Armenia jest krajem, którego należyte „zkolonizowanie” zgodzi Rosji jeszcze nader duże nieprzyjemności... Została ona co prawda zdobyta przez Rosyan i znajduje się teraz pod okupacją rosyjską, ale w dzisiejszej chwili nie posiada prawie żadnego handlu ani przemysłu, na-

Pa długich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła wczoraj o godz. 1-ej po poł. moja kochana żona, nasza droga córka i siostra

# Paulina Parzenczewska

(1-voto Szapiro--z domu Nelken)

przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenia zwłok odbędzie się dziś o godz. 2 p. p. z domu pogrzebowego przy ulicy Lipowej Nr. 56.

Stroskani  
Mąż, Rodzice i Rodzina.

1413-1

wet rolnictwa i jest niemal pozbawiona ludności. Pierwszą troską Rosyan będzie zatem wystarać się przedewszystkiem o ludność dla okupowanego kraju. Skąd ją wziąć? Jedni radzą, żeby osiedlać tam wygnańców polskich, inni znów oświadczają się za przeniesieniem do Armenii ewakuowanej ludności żydowskiej, podczas gdy z trzeciej wreszcie strony pojawia się zamiar przymusowego wydalenia

do Armenii ze środkowych gubernii rosyjskich ludności muzułmańskiej.

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski.  
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI G. ZAWILOWSKI.

Zatwierdzone przez Władzę Naukową

## Dzienne i wieczorowe Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady rozpoczyna się we wtorek 22 sierpnia r. b. o g. 7 wiecz.

Wykładane są następujące przedmioty: buchalterya pojedyncza, podwójna (włoska) i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencya w 3-oh językach, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia polska i niemiecka, kaligrafia i pisanie na maszynie, a na życzenie ogólne także języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski i angielski.

Wprowadzony zostaje również wyższy kurs korespondencyi handlowej polskiej i niemieckiej dla osób więcej zaawansowanych, połączony z odczytami z dziedziny nauk społecznych i handlowych, które od czasu do czasu wygłaszane będą przez prelegentów, znanych na polu nauki i piśmiennictwa. Dla osób, nie posiadających wymaganych przez kursy kwalifikacji, urządzone zostają kursy przygotowawcze, po ukończeniu których kandydaci mają możność bezpośredniego wstąpienia na kursy buchalteryjne bez egzaminu.

Bliższych informacji udziela, jakoteż zapisy przyjmuje codziennie od godz. 9 r. — 4 pp. i od 6 — 9 w. kancelarya kursów (Przejazd 12).

1446-7 dyrektor kursów J. Mantinband.

Zarząd

## 4-o klas. Szkoły Technicznej w Pabianicach

niniejszem podaje do wiadomości, iż szkoła powyższa przemianowana została na

# PROGIMNAZJUM

z programem ogólno-kształcącym w zakresie sześciu klas gimnazjalnych.

Podania codziennie przyjmuje kancelarya szkoły od 11—12 przed poł. Egzamina do klas I, II, III i IV rozpoczynają się w dn. 25 b. m. o godzinie 8-ej rano. 1380-3

2-kl. SZKOŁA KOEDUKACYJNA. SZKOŁA FREBLOWSKA. Kursy metodyczne-pedagogiczne dla ochotników i treblanek, z uwzględnieniem przedmiotów szkolnych

## MARYI ZARZYCKIEJ

ŁÓDŹ, ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 31, m. 16.

Szkoła przygotowuje uczniów i uczennice do średnich zakładów naukowych. Zapisy codziennie od g. 4—6 pp. Egzamin wstępny i poprawkowe 23 b. m. g. 9 r. Po czątek r. sz. 1 września. 1284-4

## Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dn. 21 sierpnia 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację publiczną in plus:

1) o godz. 9 przed poł. ul. Radomska 5, ul. Stowiańska 15 i ul. Łomżyńska 22: 1 kredens, 1 tremo, 1 sofa, 1 stół, 1 szafa do ubrań, 1 lampę wiszącą, 1 maszynę do siekania mięsa (Hirschwolf). 1409-1

Błazyczek, Komisarz sądowy w Łodzi.

ogłoszenia drobne:

Ala! Ala! Meble nowe i używane w wielkim wyborze, oraz łożka metalowe najtaniej sprzedaje, z powodu zastoju, Magazyn mebli Władysława Ramiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro, front. 1341-10

Biurowisko St. Rużdzkiego, Łódź, Piotrkowska 47, róg Zielonej. 1342-15-1

Gospodyni z dobrymi świadectwami poszukuje posady, może być na wyjazd. Łódź, Krucza 29, m. 21. 1829-3

Kasa kontrolująca „National” sprzedam. Skład maszyn, Łódź, Piotrkowska 69 w podwórzu. 1399-3

Maturzysta polskiego gimnazjum przyjmie kondycję na wies. Łódź, Młynarska 20, Jan. 1368-3

Młody handlowiec kolonialno-winny poszukuje posady. Oferty: „Handlowiec” Łódź, „Gazeta Polska” ul. Piotrkowska 86. 1394-6

Nauczycielka z atestatem rządowym, dyplomem nauczycielskim i długą praktyką szkolną udziela w szkołach i prywatnie lekcji języka niemieckiego i literatury. Eliza Leder, Łódź, Dzielna 366 (dom Briksa) m. 10. 1957-8

Reparacja maszyn do szycia igły Części wszelkich systemów. Łódź, Piotrkowska 68 w podwórzu. 1398-1

Zajazd-Restauracja kupiecką w dzielnicy na prowincji, w osadzie lub mieście powiatowym. Oferty pod lit. „A” w administracji „Gazeta Polska”, Łódź, Piotrkowska 86. 1401-3

Zagubione dokumenty. Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Frankiewicza. 1853-1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi na imię Heleny Gelińskiej. 1340-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ignacego Ertberga. 1394-1

## W VII-kl. Szkole Handlowej Żeńskiej C. Waszczyńskiej

Łódź (Zielona 15), egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 23 sierpnia. — Lekcje 4 września.

## Zarząd Pabianickiej 7-kl. Szkoły Handlowej

podaje niniejszem do wiadomości, że:

- 1) Od początku roku szkolnego 1916/1917 szkoła została przekształcona na
- 2) 8-klas. Szkołę Realną z dodatkową łaciną oraz przedmiotami handlowymi,
- 3) 8 klasa będzie otwarta od Września r. b.
- 4) Przy szkole będzie otwarty internat i bursa od Września r. b.
- 5) Egzamin wstępny odbywać się będą od 28-31 Sierpnia.

Podania na imię Dyrektora o przyjęcie do szkoły i internatu przyjmuje kancelarya szkoły. 379-3

## Roczne i półroczne kursy handlowe STANISŁAWA LIPINSKIEGO

ŁÓDŹ, Piotrkowska 157.

Przedmioty wykładowe: arytmetyka handlowa, buchalterya, korespondencya, prawo cywilne i handlowe, ekonomia polityczna, nauka o handlu, stenografia, kaligrafia. Półroczny kurs uzupełniający buchalteryi oraz stenografii dla osób, które posiadają świadectwo ze znajomości zasad tych przedmiotów. Początek wykładów 16 września. Kancelarya w czasie wakacji otwarta w poniedziałki, środy i piątki od 6-7 po południu. 1289-3

## 8-kl. Męskie Gimnazjum Żydowskie W ŁODZI.

Zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1916/17 odbywać się będą do 24-go sierpnia b. r. w kancelaryi szkolnej, przy ul. Magistrackiej 7a, w godzinach biurowych.

Przyjmowani będą uczniowie do klas wstępnych: A, B i C, oraz do klas gimnazjalnych: I, V i VI. Egzamina wstępne rozpoczną się dn. 27 sierpnia r. b. Bliższych informacji udziela kancelarya szkolna.

1381-1 Dyrektor.

## Żeński Zakład naukowy Towarzystwa żydowskich szkół śred. W ŁODZI.

Zapisy uczennic na rok szkolny 1916/17 odbywać się będą do 27-go sierpnia r. b. w kancelaryi Męskiego Gimnazjum Żydowskiego, przy ul. Magistrackiej 7a.

Przyjmowane będą uczennice do klas: B (7-8-letnie), C, I, II i III.

Kandydatki, które się zgłosiły w czerwcu r. b., uprasza się o ponowny zapis. 1382-1

## Ajentów

Wydawnictwo dzielnicy ludowych K. Miarka i Spółka

Mikołów—Nikolai, Oberschlesien. 1858-3

## W Sierpniu 1916 r. wznowiony został „Lud Polski“

zawieszony przed wojną przez Moskali za mówienie szczerą prawdą polską.

„Lud Polski” w każdym numerze będzie zamieszczał „Gawędę starego Brzozgarza”, w których Brzozgarz Wierny podawaniem będzie pouczał Braci Rodaków o prawdzie polskiej, o poprawie dołi Ojczyzny i o polepszeniu dołi ludu; „Lud Polski” w każdym numerze daje porady prawne i wskazówki, jak się bronić przeciw wszelkim krzywdom i nadużyciom;

„Lud Polski” przy Redakcyi swej otwiera dla Czytelników „Biuro Parad i Zakaleń”, które będzie wnosilo wszelkie skargi do władz i dawało pomoc w różnych troskach;

„Lud Polski” po dawnemu, na nie i na nikogo nie oglądając się, stanie przy chłopie i robotniku, jako jego szczerzy przyjaciel i doradca;

„Lud Polski” gorąco prosi wszystkich dawnych Przyjaciół i Czytelników, aby przysyłałi swoje adresy i przez każdą okazję zamawiali gazetę.

Upraszamy wszystkie sklepy i spółki o pomoc w rozprzedaży „Ludu Polskiego”. Każdy numer w Warszawie kosztuje tylko 10 groszy.

„Niepodległość”, pismo, poświęcone szczerą polityce polskiej, i pouczające, jak osiągnąć Niepodległe Państwo Polskie.

Redakcyje: „Ludu Polskiego” i „Niepodległości” Warszawa, Ordynacka Nr. 3.

Wszystkich Przyjaciół naszych serdecznie prosimy o odwiedzenie nas i o listy. 1345-3

## Lekarz-Dentysta MARYA LIBERA

b. zarządzająca lecznicą — St. Dąbrowskiego. — Łódź, Mikołajewska 53. przyjmuje od 9-11 i od 3-7 wiecz. 1203-1

Proszę żądać wszędzie

## Atramentów

szkolnych i kolorowych, tylko

## Marjana Waclawa GLINSKIEGO

1877-15

## Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

na zastaw rukochości (Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie:

I Zachodnia Nr. 31 1386-3

II Pasaż Mejsera 11 (Mikołajewska 23) 1386-3

zawiadamiają, iż 7 września 1916 r. i dni następujących odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej Nr. 31

## Licytacja

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I, Zachodnia Nr. 31 i w Oddziale II, Pasaż Mejsera Nr. 11 (Mikołajewska Nr. 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Procent należy już wpłacać.

## Licytacja przymusowa.

We wtorek dn. 22 sierpnia r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus:

1) o godz. 9<sup>1/2</sup> przed poł., Piotrkowska 192: 1 serwantka, 3 lustra, 1 sofa, 2 podstawki z lichtarzami, 1 kredens, 4 krzesła, 1 stół.

2) o godz. 10<sup>1/2</sup> przed poł.: ul. Dzielna 2: 1 kasa ogniotrwała, 1 lustro, 1 sofa z gajmsem. 1888-1

Francka, wykonawca licytacyjny.